Rok IV
Nr. 40/157/L
Stockholm, dnia 7 października 1943r.

Na prawach rękopisu

WIADOMOSCI POLSKIE

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

LONDYN - rpl 30.9. W przemówieniu radiowym poświęconym czteroletniej rocznicy utworzenia przez gen. Sikorskiego rządu polskiego we Francji, min. Kot powiedział, że aczkolwiek gen. Sikorski zginął, myśli jego stanowią nadal wytyczne polskiej polityki. Myśli te dadzą się zgrupować w następujących punktach:

(1) Ze skrupulatnego badania historii naszej dwudziestoletniej niepodległości należy wyciągnąć odpowiednie nauki, by móc uniknąć dawnych błędów.

(2) Sprawa polska nie jest epizodem, lecz integralną częścią obecnej wojny, która od sprawy polskiej się zaczęła i na sprawie polskiej skończyć się musi.

(3) Jedność stanowi siłę narodu polskiego. Armia polska jest zbrojnym ramieniem narodu i wykonuje rozkazy narodowego rządu.

(4) Dobre stosunki sąsiedzkie z Rosją są dla nas polityczną koniecznością. W naszym położeniu geograficznym nie możemy sobie pozwolić na dwuch wielkich wrogów, a Niemcy są i pozostaną naszym odwiecznym wrogiem. Nasze stosunki z Rosją winny być oparte na rzetelnym poszanowaniu praw obu stron. W stosunku do Rosji rząd polski wykazał dużo dobrej woli, lecz polityka ta rozbiła się o brak dobrej woli po drugiej stronie. Mimo to gen. Sikorski nie tracił nadziei, że z czasem stosunki te ułożą się pomyślnie.

(5) Polska musi uzyskać szerszy dostęp do morza i utrzymywać jak najściślejsze więzy z Anglią.

(6) Federacja państw środkowo-europejskich - nie pomyślana zgoła jako jakikolwiek kordon sanitarny - jest koniecznością życiową i polityczną i warunkiem równowagi w tej części Europy.

- LONDYN - rpl 2.10. W piątek, dnia 1 października r.b. po południu odbyła się u Prezydenta Rzeczypospolitej narada, w której wzięli udział prem. Mikołajczyk, naczelny wódz gen. Sosnkowski i min. gen. Kukiel. Na naradzie tej zdecydowano zaakceptować postanowienia nadeszłe nagle z kraju. Po trzech godzinach zwołano w tejże sprawie Radę Ministrów, która również zaakceptowała decyzję przesłaną z kraju i postanowiła przedłożyć ją aliantom.

- LODYN - + + + W WIADOMOSCIACH POLSKICH nr. 37 z dnia 16 września b.r. podaliśmy na podstawie depeszy TT tekst przemówienia min. Romera z dnia 13 września r.b. na posiedzeniu Rady Narodowej. Po porównaniu tekstu TT z tekstem REUTER'a (który otrzymaliśmy dopiero teraz z prasy szwajcarskiej) ustaliliśmy, że w relacji szwedzkiej opuszczono bardzo istotny ustęp mowy ministra. Min. Romer powiedział m.in.:

"W odniesieniu do całości naszego terytorium rząd nasz zajmuje zdecydowane stanowisko. Zapewniam kategorycznie, że nie będziemy mieli nigdy - zwłaszcza, jak długo znajdujemy się na emigracji - rządu, który by się mógł czuć upoważniony do prowadzenia rozmów na innej podstawie."

- NEW YORK - PAT 24.9. Poseł partii republikańskiej do Izby Reprezentantów St. Zjednoczonych wystosował do prez. Roosevelta pismo następującej treści:

"Zbliża się czas, kiedy trzeba będzie podjąć decyzję w sprawie rosyjskich żądań. Podczas obecnych konferencji zapadną doniosłe postanowienia. Odwołuję się do Pana o rozważenie sytuacji Polski. Polska była przez ostatnie dwa lata przedmiotem dyskusji narzuconych demokracjom przez Rosję. Nie poruszam spraw prawnych, ani zagadnienia konieczności politycznej, jaką jest przywrócenie całej, nieuszczuplonej, silnej i niepodległej Polski. Wierzę, że ten punkt widzenia jest Panu znany z wielu oświadczeń, które zostały złożone w tej sprawie w Izbie Reprezentantów przez moich kolegów i przeze mnie."

W dalszym ciągu listu p. Monkiewicz ostro scharakteryzował

stosunek Związku Sowieckiego do Polaków i dał wyraz obawom, które nasuwają się w związku z pochodem wojsk sowieckich ku granicy Polski. "Jestem pewny", - pisze dalej p. Monkiewicz -, "że oprócz rozważań politycznych, ten czysto ludzki punkt widzenia będzie wzięty przez demokracje w rachubę. Wierzę, że P... ...dzie miał to na uwadze w chwili powzięcia decyzji".

Prezydent Roosevelt odpowiedział posłowi Monkiewiczowi, jak następuje:

"Przeczytałem pański list z zainteresowaniem i całkowicie oceniam troskę Pana o przyszłość Polski. Od chwili niesprowokowanego napadu hitlerowskiego widziałem doświadczenia ry...erskiego narodu polskiego i jego mężną walkę. Przypomina Pan sob..., że omawiałem z gen. Sikorskim całokształt sprawy polskiej. Na podstawie informacji otrzymanych od gen. Sikorskiego i wiadomości, które ciągle otrzymuję od rządu polskiego i z innych źródeł, zapewniam Pana, że śledzę całkowity rozwój wydarzeń. Instytucje rządowe St. Zjednoczonych i prywatne organizacje amerykańskie przesłały znaczne ilości żywności, lekarstw i odzieży dla uchodźców polskich w Rosji oraz dla 30.000 lub więcej Polaków, którzy wyjechali z Rosji. Wspaniały nieprzerwany opór polskich sił zbrojnych i narodu polskiego przeciw ciemiężcom hitlerowskim zdobyły trwałą wdzięczność i podziw wszystkich ludów miłujących wolność. Zrobię wszystko, co leży w mej mocy, aby doprowadzić do sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego na wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu."

LONDYN - dp 28.9. Dnia 1 października r.b. przypadła pierwsza rocznica przybycia do W. Brytanii pierwszego transportu "Pestek", czyli członkin Pomocniczej Służby Kobiet. Z pierwszego transportu 40 % ochotniczek przeznaczono na kierowczynie pojazdów mechanicznych. Już od 1 kwietnia b.r. pełnią one swe obowiązki. Dalsze 20 % pełni różne obowiązki w szpitalach polskich. Następne 20 % poświęciło się służbie łączności. Telefonistki są już czynne, natomiast radiotelegrafistki jeszcze się szkolą. Pozostałe 20 % stanowi kadrę oraz personel opiekuńczy w żołnierskich świetlicach. W międzyczasie nadszedł drugi transport "Pestek", przeznaczony dla lotnictwa. Po kursie przebytym u Anglików 33 % z tego transportu zostało skierowanych do szkoły oficerskiej WAAF.

- LONDYN - + + + W WIADOMOŚCIACH POLSKICH nr. 38 z dnia 23 września b.r. podaliśmy streszczenie komunikatu o wynikach dochodzeń w sprawie katastrofy lotniczej, w której zginął gen. Sikorski. Dosłowna treść komunikatu Brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa ukazała się w prasie angielskiej dnia 21 września r.b. i brzmi, jak następuje:

"Otrzymano obecnie raport ze śledztwa prowadzonego dla ustalenia przyczyn wypadku lotniczego samolotu typu Liberator w Gibraltarze dnia 4 lipca 1943r., w którym zginął gen. Sikorski.

"Rezultaty śledztwa i spostrzeżenia oficerów, których obowiązkiem jest wydanie opinii o tych rezultatach, zostały starannie rozważone. Wynika z nich niezbicie, że wypadek spowodowany został defektem sterów wysokościowych, na skutek czego stracono kontrolę nad samolotem w locie.

"Po nader dokładnym zbadaniu wszystkich dostępnych dowodów i zeznań pilota, ustalono, że jest niemożliwe stwierdzić, czym defekt ten został spowodowany. Ustalono jednakże, że nie był to wypadek sabotażu. Ustalono również ponad wszelką wątpliwość, że kapitan samolotu - pilot o dużym doświadczeniu i wyjątkowych zdolnościach - nie ponosi żadnej winy.

"Przez cały czas śledztwa brał w nim udział oficer polskiego lotnictwa."

Z KRAJU

Terror w Polsce.

PAT donosi: W Kielcach aresztowano 1.500 Polaków, a w Starachowicach 1.200, przeważnie robotników. Los aresztowanych jest nieznany.

Gdy trzej chłopcy zbiegli z szeregów t.zw. "Baudienstu", którego oddziały pracowały w sandomierskich kamieniołomach, Niemcy rozstrzelali rodziny zbiegłych.

ŚWIT donosi: Niemcy skierowali do Nowogródzkiego dwie dywizje zbrojne SS dla przeciwstawienia się działalności wojsk Polski podziemnej.

W Końskim zaaresztowano i umieszczono w przejściowym obozie koncentracyjnym 1.600 Polaków, co stanowi 20 % miejscowej ludności. W każdym mieście Województwa Warszawskiego, a w szczególności w Żyrardowie, Grodzisku i Pruszkowie zaaresztowano ostatnio po kilkudziesięciu Polaków.

O Żydach pozostałych w Polsce.

Radiostacja ŚWIT donosi: Stosownie do obliczeń Frontu Podziemnego, znajdowało się na dzień 1 lipca b.r. w Polsce około 300.000 Żydów, z czego na Łódź przypada 80.000, na Będzin 30.000, na Białystok 20.000, na Warszawę 15.000, na Wilno 12.000, na Kraków 8.000 i na Lwów 5.000. Reszta ludności żydowskiej kryje się po mniejszych miasteczkach. W sierpniu r.b. przystąpiono do likwidacji geta w Będzinie i w Białymstoku. Ponieważ w wyniku tej likwidacji wymordowano zamieszkałą tam ludność żydowską, ilość Żydów w Polsce wynosi prawdopodobnie obecnie nie więcej niż 250.000.

ŚWIT donosi również, że Żydzi zwiezieni do obozów w Tremblince wszczęli bunt, spalili obóz i zbiegli. W gecie białostockim trwa nadal walka. ŚWIT powtarza apel do ludności polskiej, by wszelkimi środkami pomagała Żydom.

Wkrótce przybędą do Polski transporty Żydów duńskich, których - podobnie, jak Żydów polskich, francuskich i innych - czeka w naszym kraju kaźń z ręki niemieckich oprawców. Rząd szwedzki na próżno ofiaruje im azyl. Oprawcy nie zrezygnują z okazji wykonywania ulubionego zawodu, swego "Herzensberuf"ü".

Komunikat Instytutu Katolickiego.

Polski Instytut Katolicki donosi: W Województwie Wileńskim Niemcy zarekwirowali dzwony kościelne, nie licząc się przy tym ze względami na wartości historyczne i artystyczne. Z kościoła uniwersyteckiego św. Jana zabrano dzwon ufundowany przez Króla Jana Kazimierza.

Na terenie ziem zachodnich otwarta jest tylko nieliczna część kościołów, np. w powiecie jarocińskim zaledwie 7 %. Mienie ruchome kościołów zostało zrabowane, zwiezione na jedno miejsce i sprzedane z publicznej licytacji. Biblioteki kościelne i mszały sprzedano na makulaturę. Niemki używają ornatów, kap i obrusów kościelnych do wyrobu poduszek, makat, pantofli i t.d. W nielicznych otwartych kościołach pozostawiono jedynie tyle sprzętu liturgicznego, ile potrzeba do odprawienia mszy św. Na cmentarzach niszczy się pomniki i grobowce z polskimi napisami, przy czym ofiarą zniszczenia padło wiele dzieł o historycznej i artystycznej wartości.

PAT donosi, że Niemcy rozpoczęli w Łodzi rozbiórkę katolickiej katedry, na której miejscu stanąć ma hitlerowski dom partyjny.

Broszury dla Niemców.

Kierownictwo Walki Podziemnej zorganizowało masowy kolportaż broszur między rannymi żołnierzami niemieckimi i Niemcami wyewakuowanymi z Rzeszy do Polski. Broszury te informują Niemców o istotnym położeniu.

Rodzina Franka.

Radiostacja ŚWIT donosi, że generalny gubernator Frank wysłał "na wszelki wypadek" swą rodzinę z Polski do Bawarii.

Niemiecki kodeks towarzyski.

Do Poznańskiego i Łódzkiego przybyły rzesze ewakuowanych berlińczyków. Poznański OSTDEUTSCHER BEOBACHTER zamieścił dłuższy artykuł p.t. "Mały kodeks towarzyski dla prowincji Warty", w którym czytamy: "Berlin był także i przed wojną znany z krążących po nim pogłosek. Berlińczycy powtarzają je sobie z całym spokojem, bądź to z właściwym sobie sarkazmem. Berlińczycy znają te pogłoski i odnoszą się do nich z właściwą rezerwą. Natomiast Niemcy w prowincji Warty nigdy nie dojdą do tej finezji. Ponieważ panuje zupełnie zrozumiałe dążenie do poszukiwania wiadomości, prosimy naszych gości z Berlina, by zachowali wszelką ostrożność przy wypowiadaniu swej opinii. Prosimy również naszych gości, by całkowicie odgraniczali się od Polaków, z którymi wolno współdziałać jedynie w koniecznych rozmiarach w dziedzinie pracy. W prowincji Warty każdy Niemiec nosi

niemiecką odznakę, choćby zwykłą swastykę. Gości z Berlina, którzy nie są może do tego przyzwyczajeni, prosimy, by stosowali się do naszych zwyczajów."

Pamiętne rocznice.

Dnia 1.X.1939r. wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy.

Dnia 2.X.1939r. ustała obrona Helu.

Dnia 5.X.1939r. ostatnie oddziały polskie (gen. Kleeberga) po wyczerpaniu amunicji, zmuszone zostały do zaprzestania oporu.

Dnia 6.X.1939r. na skrzyżowaniu Alei Ujazdowskich i ul. Piusa w Warszawie Hitler odebrał dwugodzinną defiladę wojsk, które zajęły Polskę.

ZE ŚWIATA

Sprawy polskie na porządku dziennym.

Zapowiedź konferencji ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i ZSSR - oraz nadzieja, że konferencja ta doprowadzi do spotkania Roosevelta, Churchilla i Stalina - daje temat do dociekań i prognoz politycznych w prasie całego świata.

Angielski tygodnik ECONOMIST zajmuje się sprawą rozgoryczenia, jakie powstało w Polsce między organizacjami partyzanckimi, które sprzyjają Sowietom i słuchają sowieckiej komendy, a polską organizacją podziemną podległą rozkazom polskiego rządu. Tygodnik mniema, że problem rosyjsko-polski jest takiego znaczenia i urósł do takich rozmiarów, że trzeba mu bezwzględnie dać pierwszeństwo przy międzyaliancich pertraktacjach.

W związku z tym - pisze dalej ECONOMIST -, że armia niemiecka cofa się ku polskiemu terytorium, może powstać taka sytuacja, że oddziały partyzanckie sprzyjające Sowietom zechcą przyłączyć się w Polsce do rosyjskiej armii. Natomiast podziemna polska organizacja oporu może ze względów narodowych uważać się za powołaną do stawienia oporu rosyjskim wojskom i do zapobieżenia wkroczeniu ich na polską ziemię. W przeciwnym wypadku mogliby następnie Rosjanie, wykorzystując swą pozycję, chcieć wymóc najkorzystniejsze dla siebie rozwiązanie palącego problemu rosyjsko-polskich granic.

Pierwszym krokiem na drodze do poprawy rosyjsko-polskich stosunków byłaby - pisze ECONOMIST - bezwarunkowa gwarancja ze strony ZSSR, że Rosjanie przekroczą granicę Polski jako przyjaciele i oswobodziciele i że Rosja zasadniczo zgadza się, by wszystkie sprawy terytorialne, gospodarcze i polityczne poddane zostały we właściwym czasie pertraktacjom. Podobne przyrzeczenie dałoby się zrealizować jedynie przez utworzenie komisji między-alianckiej, do której zaproszonoby polskiego delegata, podobnie jak do międzyalianckiej komisji śródziemnomorskiej zaproszono delegata francuskiego.

Oficjalne koła polskie w Londynie - donosi dalej ECONOMIST - twierdzą, że rząd polski, ożywiony pragnieniem wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Sowietami, byłby uważał utworzenie podobnej komisji, jako najlepszy, i najskuteczniejszy sposób rozwiązania drażliwych spraw, jakie istnieją między Rosją i Polską. Dotychczas nie zauważono ze strony rosyjskiej najmniejszego znaku dążenia do wznowienia poprzednich stosunków z Polską. Może spotkanie ministrów spraw zagranicznych doprowadzi do jakiegoś rezultatu w tej sprawie.

I jeszcze o sprawie granic.

Były minister spraw wojskowych W. Brytanii mr. Hore Belisha wygłosił dnia 4 b.m. przemówienie, w którym powiedział:

"Jeśli Rosja życzy sobie działać na własną rękę, jest ona dostatecznie silna pod względem militarnym, by przeprowadzić swą wolę w krajach, z których armia czerwona będzie usuwała Niemców. Jeśli chodzi o Polskę i innych sąsiadów Rosji, należy powiedzieć, że albo sprawa granic załatwiona będzie w sposób samo przez się zrozumiały z punktu widzenia dążenia ludzkiego do sprawiedliwości, albo też granice ustalone zostaną drogą przemocy. Przy zastosowaniu pierwszej metody możemy mieć nadzieję na trwały pokój. Jeśli zastosowanie znajdzie druga metoda, możemy za jednym zamachem zająć od razu pozycje do następnej wojny."

Holendrzy o swych sprzedawczykach.

W wychodzącej pod okupacją niemiecką konspiracyjnej gazecie holenderskiej ukazał się obszerny artykuł na temat, jak Holendrzy zamierzają po oswobodzeniu kraju ukarać swych quislingowców. Kierownicy holenderskiej partii nazistowskiej poniosą śmierć. Umundurowani członkowie tej partii skazani zostaną na 10 lat ciężkich robót i deportację. Młodzież, która należała do holendersko-nazistowskiej organizacji młodzieży, zostanie przekazana do zakładów wychowawczych. Holendrzy, którzy służyli ochotniczo w niemieckich formacjach zbrojnych, jak SS i inne, zostaną pozbawieni poddaństwa holenderskiego i wysiedleni do Niemiec. Mienie ich ulegnie konfiskacie z przeznaczeniem na pomoc dla ofiar nazistowskiego bezprawia. Osoby cywilne, które współpracowały z nazistami, stracą prawo wykonywania swego zawodu. Ci, którzy się na współpracy z nazistami wzbogacili, zostaną skazani na zapłatę wysokich grzywien.

Dwie katedry polskie w St. Andrews.

Rektor uniwersytetu w St. Andrews sir James H. Irvine zamierza utworzyć już w bieżącym roku akademickim dwie polskie katedry, a mianowicie historii i literatury. Władze uniwersyteckie zwróciły się zatem do polskiego ministerstwa oświecenia z prośbą o wydelegowanie do St. Andrews dwuch specjalistów, którzy mogliby już w najbliższym trymestrze rozpocząć wykłady w obu proponowanych przedmiotach.

Adoptowane dzieci polskie.

Na jednej ze stacji lotniczych "gdzieś w Anglii" znajduje się szkoła małoletnich, do której uczęszcza 300 chłopców polskich, w większości sierot. Dzieci te przyjechały z Rosji. Ponieważ dokuczały im uczucia samotności na obczyźnie, Wydział Kulturalny Inspektoratu Lotnictwa wezwał dywizjony lotnicze, by zaadoptowały te dzieci polskie. Pierwsze zgłosiły się: słynny Dywizjon Myśliwski im. Kościuszki i Dywizjon Bombowy "Ziemi Wielkopolskiej", które zaadoptowały po jednej drużynie chłopców.

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E

-x- Za spokój duszy śp. ANDRZEJA MIERZEJEWSKIEGO odbędzie się dnia 12 października b.r. o godz. 8-ej rano msza żałobna w kaplicy przy Bergsgatan 11, o czym zawiadamia Związek Studentów Polskich w Szwecji. (Bergsgatan jest równoległa do Hantverkaregatan. Dojechać można tramwajami linii 1 i 2.)

-x- We wtorek, dnia 12 października o godz. 20-ej p. Zbigniew Folejewski wygłosi w Ognisku odczyt p.t. "Henryk Sienkiewicz w Szwecji".

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

Nowe kartki:

Towar	Kupon	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
masło	M369-M372	1.XI.1943	250 gr masła
margaryna	M373-M376	1.XI.1943	250 gr margaryny
tytoń	nr.bież.21	21.X.1943	według dotychczasowych norm
tytoń (dodatkowe kartki)	nr.bież.115	9.X.1943	według dotychczasowych norm

Dnia 7 października b.r. kończą się kartki na jajka (Ä 21 - Ä 22) i kartki na proszek z jaj (Ä 45).